

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Numer 64.106

Ołbrzymia powódź w Macedonii Wezbrane fale rzeki Strymon zatopiły wiele wsi

ATENY 14.5. Donoszą z Saloniki, że rzeka Strymon zalała położone nad jej brzegami wsie, które są zupełnie odcięte od świata. Oddziały ratunkowe starają się przyjąć ludności z pomocą i przewieźć ją w bezpieczne miejsca.

Nieszczęsna kraina Nowe trzęsienie ziemi wylew Maricy i groźba tyfusu w Filipopolu

WIEDŃ 14.5. Donoszą z Sofii, iż okolice Filipopolu nawiedziły w ciągu nocy 4 krótkie, silne trzęsienia ziemi. Ludność, mieszkająca na przedmieściach w barakach i na młotach, opuściła w popłochu mieszkania.

Jednocześnie z trzęsieniem ziemi rzeka Marica wystąpiła z brzegów pod Filipopolem, zalewając okolice zniszczone przez trzęsienie ziemi. Władze liczą się z niebezpieczeństwem epidemii tyfusu.

Krwawa łuna płonącego miasta w promieniu 20 kilometrów W Sasowie Riazzańskim 25.000 pogorzelców

MOSKWA 14.5. Nadeszły wiadomości o ołbrzymim pożarze, który zalał w gub. riazkańskiej i zniszczył miasto Sasow, położone w odległości 300 kilometrów od Moskwy.

Ogień wybuchł w mieszkaniu rodziny robotniczej i rozszerzył się gwałtownie, tak że w krótkim czasie cała dzielnica miasta stanęła w płomieniach. Silny wiatr przeniósł ogień na dalsze dzielnice.

Wszelkie próby zlokalizowania pożaru, w których brała udział cała ludność, zawiodły.

Łunę pożaru widziano w promieniu 20 kilometrów.

Spaloną miejską szpital i szereg innych budynków publicznych, oraz 600 domów mieszkalnych. 25.000 osób pozostało bez dachu nad głową. Wiele zwierząt zginęło żywcem w płomieniach.

Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze ustalona, jest jednak znaczna.

— Bandyci chińscy, którzy uprowadzili włoskiego księcia Latora, domagają się za jego uwolnienie okupu w wysokości 20.000 dolarów.

Piechota japońska w marszu



Starcie zbrojne chińsko-japońskie stopniowo przeistacza się w regularną wojnę. Coraz to nowe oddziały armii japońskiej przybywają na front.

Na zdjęciu — piechota japońska w marszu.

Złodzieje legitymacyj wyborczych Zażarta konkurencja wyborcza w Niemczech

EBERFELD 14.5. W jednym z bur wyborczych dokonano niezwykłej kradzieży.

Nieznani sprawcy skradli legitymacje, uprawniające do oddania głosu, które miały być doreczone wyborcom.

Złodzieje zamierzali widocznie ze skradzionymi legitymacjami wysłać do urny osoby nieuprawnione do głosowania, które oddałyby głos na ich liście.

Polowanie na głosy polskie przed wyborami na Śląsku niemieckim

BYTOM, 14.5. — Tel. wł. — Niemiecka agitacja przedwyborcza na Śląsku posługuje się rozmaitymi sposobami celem skaptowania głosów ludności polskiej.

Oprócz nacisku ze strony pracodawców, którzy zalecają głosowanie na nacjonalistów, niebezpieczną agitację uprawia również partia centrowa. Wysyła ona do okręgów rolniczych, zamieszkałych przez ludność polską, agitatorów, władających językiem polskim, którzy na zgromadzeniach w imieniu partii przyrzekają realizację szeregu postulatów gospodarczych i kulturalnych, usiłując pozyskać głosy polskie na partię centrową.

Nawet osławiony prafat ks. Ułtza w Raciborskiem na zgromadzeniach chłopskich przemawiał po polsku, wysuwając perfidne hasła obrony kultury chrześcijańskiej i religii rzymsko-katolickiej przed zakusami protestantyzmu i komunizmu, aby w ten sposób uśpić budzące się uświadomienie narodowe mas polskich na Śląsku niemieckim.

NIE POLICJĘ ale regularne wojsko organizują Niemcy na swym G. Śląsku

BYTOM 14.5. Na niemieckim Górnym Śląsku rozpoczęła się rekrutacja do szeregów policyjnych, gdyż rzekomo dotychczasowy stan liczebny policji jest niewystarczający.

Warunki przyjęcia przypominają żywo wojskowe warunki kwalifikacyjne, a więc nieprzekroczony 22 rok życia, odpowiednie rozwój fizyczny itp.

Poza zaciągami do ogólnej służby policyjnej szuka się je również młodych ludzi wykształconych w służbie łączności technicznej, samochodowej itd.

Wszystko to wskazuje, że niemiecka policja jest organizacją czysto wojskową o charakterze korpusu posiłkowego dla Reichswehry.

— Według doniesień z Örebro szwedzka wieś Flacbeca padła ofiarą pożaru.

Straż pożarna musiała co najmniej dwukrotnie rozszerzać się ogień, wysadzić w powietrze dynamiem 5 budynków. Około 100 osób straciło całe swe mienie. Spaliło się 30 wiatraków gospodarstw.

NOWA KOMEDIA SPRAWIEDLIWOŚCI SOWIECKIEJ Proces inżynierów z Zagłębia Donieckiego

Moskiewski korespondent „Berliner Tageblattu” zamieszcza w obzernem streszczeniu akt oskarżenia przeciwko inżynierom Niemcom.

Według zeznań świadków spiskowcy dośrodku nawiazali przedewszystkiem stosunki ze związkami byłych właścicieli kopalni węgla rosyjsko-południowych, następnie ze związkiem przemysłowców francuskich, a za jego pośrednictwem z oficjalnymi urzędami francuskimi.

Następnie miało się porozumieć z polskim ministerstwem spraw wojskowych i czerpać z tego źródła dziesiątki tysięcy rubli.

Całe oskarżenie opiera się na zeznaniach jakiegoś Matowa, który, jak twierdził sam, przywiózł pewnego razu spiskowcom 30.000 rb.

Imy oskarżony, jakiś Bratanowski, miał zeznać znowu:

„Pieniądze polskie po konferencji z grupą polskich właścicieli zaczęły wpływać zarówno na cele informacyjne, jak i na wykonywanie dyrektyw w czasie pokoju na wypadek wojny”. Dokładnych sum świadek nie umie wymienić. Wyrecza go znowu wspomniany już Matow, który oświadcza:

„Pieniądze były rozdzielane co miesiąc przez centrale, niezupełnie jednak regularnie. Ogólna suma w ciągu ostatnich trzech lat wyniosła okazyjnie 600.000 do 700.000 rubli. Skąd b. właściciele kopalni otrzymywali te fundusze, nie wiem. Sądzę jednak, że nie mieli oni sami tych pieniędzy, lecz subwencjonowani byli przez grupy kapitalistów, lub też przez rząd francuski”.

Następnie w akcie oskarżenia widnieje rozdział p. t.

„Polska i jej dyrektywy”. W rozdziale tym oskarżony jest inż. Budry z Moskwy, który miał Matowowi proponować dostarczanie wiadomości o stanie kopalni dla zamieszkałego w Polsce właściciela kopalni Worczniczkę.

Organizacja przyjęła propozycję i zrazu dostarczała informacje tylko dla Polski. W końcu 1925 r. lub na początku 1926 Matow otrzymał list od b. właściciela kopalni, nazwiskiem Renoud, który zapytywał, czy może otrzymywać dla francuskich sfer urzędowych te same wiadomości, jakie przesyłane są Polsce.

Spiskowcy mieli na to wyrazić zgodę i otrzymali za to od 6 do 8 razy po 30.000 rb. dodatkowej zapłaty.

Zasadniczo subwencje wypłacane w Moskwie, nazwisko jednak wypłacającego zostało ze względu na dyplomatycznych wykrepienie.

Wymieniane są natomiast sumy: Matow miał otrzymać, stosownie do umów paryskich, 40.000 rubli, Kryżanowski taką samą sumę od Polski, Bratanowski zaś otrzymał dla siebie 150.000 rubli, ponieważ osobiście zgłosił się do konsula- (1).

Jak z tego aktu oskarżenia wi- dać, Sowiety, nie mogąc wskutek protestu Niemiec, insynuować im popierania organizacji sabotażowej, wykroczyli kota do góry ogonem i usiłują ostrze ak-

tu oskarżenia zwrócić przeciw Francji i Polsce.

Mamy zatem jeszcze jeden dowód więcej prowokatorskiej działalności czczonej Moskiewskiej i „sprawiedliwości” sowieckiej!

Awantury na ulicach Berlina

w ostatnią niedzielę przed wyborami do Reichstagu

BERLIN, 14.5. — Tel. wł. — Ostatnia niedziela przedwyborcza upłynęła w Berlinie burliwie.

Przed południem na Kurfürstendamm grupa stahlhelmowców napastowała i biła przechodniów Żydów. Dopiero po godzinie bezkarnego awanturowania się na pastników przybyły samochodem silne oddziały policji i przystąpiły do rozprawy. Podczas tego około 100 stahlhelmowców zaatakowało policjantów, którzy groźbą użycia broni palnej zdołali wycofać się z tłumem.

Na dworcu podmiejskim Wilmerdorf - Friedenau doszło do starcia między robotnikami a hitlerowcami, przy czym jeden z robotników został ciężko zraniony.

W dzielnicy Lichterode nastąpiło starcie między stahlhelmowcami a komunistami. Interwenująca policja zaarrestowała wiele osób. Wielu agitatorów przemawiało na podwórzach kamienic, zwabiwszy uprzednio słuchaczy koncertem na gramofonie.

Komuniści i stahlhelmowcy w jednym worku

Aresztowanie 30 awanturników w Berlinie

BERLIN, 14.5. W związku z wzmożeniem awantur i starciami policja aresztowała 30 hitlerowców, stahlhelmowców i komunistów.

Podczas aresztowania jednego ze stahlhelmowców pewien wachmistrz policji otrzymał ciężką ranę od pnie-

cia nożem w plecy. Jednego ze stahlhelmowców pobito tak ciężko, iż musiano go odwieźć do szpitala.

Komuniści prowadzili energiczną akcję na prowincji objeżdżając wsi samochodami ciężarowymi, z których rozrzucaли ulotki, oblatywali płoty i ściany domów afiszami.

Wojska chińsko-japońska



gen. bar TANAKA
japoński premier

Marsz Chińczyków na Tien-sin

Obca załoga stawi opór

LONDYN 14.5. Dowództwo armii południowej postanowiło przyspieszyć marsz na północ, aby jeszcze w dniu dzisiejszym osiągnąć Tien-sin.

W Tien-sinie znajduje się załoga wojskowa, składająca się z 9.000 żołnierzy państw obcych, w tym 4.000 amerykańskich z 20 samolotami, 5 tankami i 5 armatami, oraz 3.000 Francuzów i 1.000 Japończyków.

Komendanci wojsk obcych postanowili otoczyć Tien-sin w promieniu 12 kilometrów siłami placówkami i obsadzić najważniejsze węzły kolejowe w okolicy Tien-sinu.



NIEMISZCZALNE

Ład pogrzebny chłamał w koronie. Odybym mógł, chadzałaby w koronie. Berło złote dąbaję tobie w dłonie. A sam, jako ostatni ze służek. Błymi czołem a trópię na dłoń. Jak z tego aktu oskarżenia wi- dać, Sowiety, nie mogąc wskutek protestu Niemiec, insynuować im popierania organizacji sabotażowej, wykroczyli kota do góry ogonem i usiłują ostrze ak-

Odybym tak mógł, — ale cóż? Nie mogę. Idę dalej więc w tulaczę drogę. I wciąż dola łazę nieugęta. Niemiszczalność, araznieś dźwięk pęty.

W ślady bandyty Zielińskiego

wstępują jego bracia

Aresztowanie, ucieczka, pościg i walka policji z opryszkami

WARSZAWA, 14.5. Przed kilku dniami patrol policji powiatowej aresztował koło toru kolejowego w pobliżu Jabłonnego Józefa Zielińskiego i jego syna 17-letniego Henryka. Zieliński dokonali w pociągu napadu na p. Janinę Piwońską i zrabowali jej walizkę. Oka i synalka osadzono w areszcie żandarmerji w Jabłonie. Zieliński jednak postanowił odzyskać wolność. Wygłosił krótkie w oknie — syn jako szczupły — zdołał uciec, ojciec nie mógł się wydostać. Szmerem w celi usłyszał dyżurny żandarm i przeszkodził staremu w ucieczce. Zawiadomiona o ucieczce młodego Zielińskiego policja powiatowa, wszczęła poszukiwania zbiega. Wiedzieli, że Zieliński ma brata Bronisława, zamieszkałego przy ul. Dobrej nr. 83. Dom na Dobrej zaczęto obserwować. Okazało się, że rzeczywiście Henryk Zieliński tam się ukrywał.

Wywiadowca Kropiwo udał się na miejsce, celem aresztowania bandyty. Spotkał się atoli z zaciętym oporem obu braci. Bronisław powalił „bykiem” wywiadowcę na ziemię, Henryk tymczasem uciekł. Bał się wyjść na ulicę, sądząc, że dom jest obstawiony przez policję. Skrył się w piwnicy, gdzie się zabarykadował. Wywiadowca tymczasem musiał stoczyć walkę z Bronisławem. Obezwładnił go, założył opryszkowi kajdany i zaalarmował komisariat. Henryka Zielińskiego znaleziono w piwnicy. Nie chciał się poddać. Gdy wyważono drzwi, młody rzeźmieszek z nożem w ręku rzucił się w stronę korytarza. Po krótkiej walce ujęto go i odprowadzono do aresztu. Zieliński cieszą się zasłużoną „sławą” w świecie przestępczym. Ojciec Henryka jest stryjem krwawego bandyty Wiktora Zielińskiego. Sam on był już karany osiem razy za napady i kradzieże, ostatnio poszukiwany był przez listy gończe.

Obłędna ślepotą Wilhelma i łgarstwa Ludendorfa

Bredził o „zdrajcach” gdy druzgotała ich potęga wyzwanym lekkomyślnie mocarstw

Niektórzy niemieccy generałowie, a zwłaszcza Ludendorf i jego najbliżsi przyjaciele, winowaci w Niemczech, że gdyby przeciągnęli jeszcze o jeden rok światową wojnę, odnieśliby zupełne zwycięstwo. W odpowiedzi na to demago-

giczne twierdzenie, mające na celu zołhydzenie niemieckich paucyfistów i socjalistów ogłosił pulkownik E. Seeliger następujące rewelacje:

— Ententa przygotowywała rozstrzygającą bitwę dopiero na lipiec roku 1919. Do tej rozstrzygającej chwili przygotowywano się bardzo sumiennie. Generalny sztab amerykański zobowiązał się dostawić do Europy 4 miliony świeżego wojska, rekrutującego się z młodych mężczyzn od 20—30 roku życia.

Dywizje amerykańskie miały być zaopatrzone w 12 tysięcy dział, 10 tysięcy tanków i 5 tysięcy samolotów.

Plan przełomowej bitwy opracował do ostatnich drobniaczków generalny sztab francuski.

Projektowana była ofensywa na przestrzeni 300 kilometrów, i to z użyciem wszystkich środków technicznych.

Cesarz niemiecki i jego zastępcy nie zdawali sobie sprawy, co się dzieje w krajach Ententy, lekceważyli sobie doniesienia służby wywiadowczej i nie chcieli wierzyć, do ostatniej chwili, żeby możliwe były tak olbrzymie przygotowania wojenne Ameryki, Anglii i Francji.

Było to obłędne zaślepienie szaleńców, zabójców dla narodu niemieckiego. Dowodem zaś tego obłąkania, były słowa cesarskie w przededniu klęski, wypowiedziane z racji raportów nadesłanych przez biuro wywiadowcze:

— Lotry kłamie, aby nas przerazić. Zrobić trzeba porządek z tymi płatnymi przez wrogów zdrajcami!

Czytajcie „PRZEGLĄD SPORTOWY”
Cena 30 gr.

Taki sobie kostiumek



Bezpretensjonalny, odpowiedni na codzienne marsze do biura, szkoły, pracy — kostium z wełny granatowej w białe pasy, zaleca się swa praktycznością. Do tego nosi się białe i kremowe bluzki z płótna angielskiego, jedwabiu szarego lub kremowego.

Sredniowieczne praktyki

w walce z sowleckim szatanem bezbożności

RYGA, 14.5. „Komunist” donosi o niezwykle wypadku fanatycznego obrzezania, wywołanego przez propagandę przeciwną komunistów.

W niemieckiej kolonii koło Odessy panna kolonistka, ulegając agitacji przeciwników, zaprzestała uczęszczać do kościoła i żyła w konkubinacie z agitatorom komunistycznym.

Kolonijści Niemcy położyli ją przemocą na płycie kamienna, związawszy jej ręce i nogi, poczem każdy z mieszkańców wsi przechodził po jej ciele, bijąc związaną kobietę. W ten sposób morderowało ją 300 ludzi.

Następnie cała wieś użytkowała się w dwa szeregi. Przy bicia drzwonów kościelnych, komunistka musiała przebiegać pod gradem chłosty. Krzyknęła: „Proszę o czarnym diabła”.

Ostatnia sławka — Wygrana lub śmierć...

NACZELNIK POCZTY W MIASTECZKU SOBOTA

po przegraniu na wyścigach pieniędzy pocztowych pozabawił się życia

WARSZAWA, 14.5.

Głucha noc wzięła w swe władanie miasto.

Sródmieście tętniło jeszcze nocnym życiem. Restauracje jasno oświetlone, tramwaje, samochody... ale na krańcach opustosza-

łe ulice wyglądały jak wymarłe.

Wzdłuż wybrzeża Kościuszkowskiego siedział jakiś mężczyzna ciemno ubrany. Szedł wolnym krokiem, przystając chwilami i patrząc w nurt rzeki... miała cząstka milionowego miasta.

Nagle ciszę nocną rozdarł huk strzału. Odbił się o mury kamienic i pobiegł wzdłuż nadspienione wody Wisły.

Człowiek zachwiał się i zwałił z łokciem na chodnik. Z ust płynął mu poczęła krew, rozlewając się w dużą kałużę. Obok czerniał się na ziemi, śniący, maly brauning.

W pięć minut po strzale na miejscu wypadku przybyła policja. Przybiegli: posterunkowy z numeru ks. J. Poniatowskiego i drugi posterunkowy z ulicy Dobrej.

Wezwali Pogotowie.

— Agonia — zawyrokował lekarz zbadawszy ranę.

W parę minut później chory zmarł.

Policjanci zajęli się ustaleniem tożsamości desperata. W portfelu znaleziono dowody osobiste, wystawione na nazwisko: Stanisław Czerniakowski, lat 26, kierownika poczty w miasteczku

Sobota w ziemi kalfiskiej.

W kieszeni marynarki miał bilety wejścia na wczorajsze wyścigi... i nic więcej, żadnego listu, ani słowa wyjaśnienia... ani trochę pieniędzy...

Dzisiaj rano do urzędu śledczego nadszedł telefonogram z Soboty. Naczelnik poczty Stanisław Czerniakowski, zdefraudowany pieniadza pocztowe zgłosił do Warszawy. Prośbą o aresztowanie.

Telefonogram ten wyjaśnił tajemnicę.

Czerniakowski przyjechał do Warszawy z pięcioma skarbonkami. Tu ukrywał się u swych sióstr: przy ul. Wolskiej nr. 54 i drugiej przy ul. Grochowskiej nr. 143.

Wczoraj poszedł na wyścigi chcąc w totalizatorze pomnożyć posiadane pieniądze, aby móc zwrócić zdefraudowaną sumę.

Ale to wczorajszy obfitywał w niespodzianki. „Ruksy” były „murowane” konie.

Czerniakowski zgłosił się co do grosza...

W parę godzin później sam wymierzył sobie sprawiedliwość.

„RAJ MĘŻCZYZN” pod groźbą zatargu dyplomatycznego

A kto winien?

Płochę serca poddane „Króla Michała”

W archipelagu polnezyjskim znajduje się mała lecz bogata wyspa, zamieszkała przez 24 mężczyzn i 164 kobiety.

Nazywają ją „rajem mężczyzn”, a władcą tej ziemi jest były marynarz angielski, noszący imię Michała.

Wyspa zwana „rajem mężczyzn”, posiada jedyny w swoim rodzaju ustrój na świecie, w którym mężczyzna nie potrzebuje się borykać z życiem. Wszelki trud i kłopoty materialne ciąży na kobietach.

Nawet gdy mężczyzna zasłada do jedzenia, nie potrzebuje się trudzić wkładaniem do ust jedzenia. Wyrczają go w tem kobiety i prześcigają się, aby mu jak najlepiej usłużyć.

Przed kilku tygodniami wywołał władca tej ziemi niemiły konflikt dyplomatyczny, uwięził bowiem pewnego amerykańskiego podróżnika, który wkradł się do jego królestwa i spowodował niemiłe zamieszanie w kraju.

Podróżnik amerykański stał się powodem krwawej bójk czterech czekoladowych dam, które ubiegając się o jego łaski, pomasakowały się wzajemnie nożami.

Jedna z bohaterek umarła z ran, a trzy zostały kalekami.

Do tego to właśnie raju wtargnął intruz i wiemy do czego doprowadził.

Nic dziwnego, Amerykanin przewyższał urodą i męskością wszystkich mężczyzn wyspy, którzy zniechęcili w wygo-

dach i beczynności. Niezadowolony z tej niespodziewanej konkurencji, król Michał uwięził intruza.

Lecz do ucieczki dopomogli mu dwie przedsiębiorce niemiasty, które uprowadziły Amerykankę z niewoli i przewiozły go do posterunku policyjnego angielskiego, znajdującego się na sąsiedniej wyspie.

Amerykanin zażądał odszkodowania za kilkutygodniowe więzienie, oraz za strach.

Płaszcz letni



Słuszny, jasny płaszcz letni, kunsztowne nie odrobiony w zakładki, skóśnię szyi. Kobieta przechodzi w długi szal.

W sklepie, hotelu, banku...

pocztą, telegraf, telefon na razie w Berlinie

BERLIN, 14.5. Ministerstwo poczt i Rzeszy postanowiło we wszystkich domach towarowych, wielkich sklepach, hotelach, bankach, redakcjach oraz innych przedsiębiorstwach, w których państwo silny ruch publiczności, umieszczać prywatne oddziały pocztowe, przyjmujące przesyłki listowe i telegraficzne, uskuteczniające połączenia telefoniczne.

Śniegi i mrozy

W Alpach Szwajcarskich

WIEDEN 14.5. W Alpach szwajcarskich trwa zima. W okolicach St. Gotthard temperatura wynosi —10°C. Śniegi utrzymują się dalej nawet na tych wysokościach, na których typowo śniegu rozpoczyna się w początkach kwietnia.

Ze świata filmu



Amerykańska gwiazda filmowa miss Blanche Mehaffey odznacza się zarówno nieposłuszną urodą, jak i wybitnym talentem i jako taka cieszy się wielkim powodzeniem wśród zwolenników — i piękności kobiecej.

Pokaz kawalerji polskiej w Warszawie dla oficerów japońskich



Chor. Bażkier z 1 p. sz. wol. — wyższa szkoła jazdy.



Zdj. na płytach „ALFA”



Zdj. na płytach „ALFA”

Antylenyżnikowa konna, w dżigówce

Antylenyżnikowa konna, w dżigówce

Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi przed Sądem

Dwudziesty pierwszy dzień procesu.

W dniu wczorajszym Sąd przesyłał ostatnie świadków. Zbadani świadkowie st. przodów. Jan Stradyn, post. Julian Słowikowski, post. Józef Góralewski i post. Józef Waligóra w zeznaniach swoich przytaczają dane, znane już z aktu oskarżenia oraz z zeznań poprzednich świadków i nie wnoszą prawie nic nowego. Częściowo to są im również odczytane zeznania, złożone u sędziego śledczego, ponieważ przeważnie świadkowie nie przypominają sobie szczegółów.

Świadek st. przod. Jan Stradyn, zbadany powtórnie w sprawie komitetu podrejonowego w Zabłudowie, zeznaje, że we wrześniu 1925 roku został wydelegowany do Białego-stoku, gdzie w Pietraszcu badał zatrzymanych. Według zeznań wielu z nich, oskarżony Icko Kagan był najbardziej czynnym działaczem komunistycznym, organizował jażejki i znajdował się w stałym kontakcie z okręgowym komitetem partii komunistycznej w Białymstoku. Sam Kagan nie przyznał się do przynależności do partii mówiąc, że od dwóch lat był tylko prezesem związku zawodowego robotników garbarskich.

Świadek przod. Józef Rostek zeznaje, że w sierpniu 1925 roku został wydelegowany do Zabłudowa wraz z innymi funkcjonariuszami policji dla przeprowadzenia likwidacji organizacji PKZB. Świadek aresztował wówczas 18 osób. Jak wykazało dochodzenie prowadzone przez komunistów w Zabłudowie był oskarżony Mosko Goniadzki, który już w roku 1920 przejął swoją działalność komunistyczną, jako członek i zw. „Rewkomu” (komitetu rewolucyjnego, utworzonego przez bolszewików). Podczas odwrotu wojsk bolszewickich Goniadzki uciekł wraz z nimi do Rosji i wrócił dopiero w 1922 roku. Po powrocie Goniadzki zajął się zorganizowaniem komitetu podrejonowego PKZB i wciągnął do partii komunistycznej szereg osób. Komitet podrejonowy partii w Zabłudowie stanowili oskarżeni Icko Goniadzki, Mosko Kagan i Icko Rapowicz. Ten ostatni zbliżył się do pogranicznych polsko-sowieckich. Z odczytanych zeznań świadka, złożonych u sędziego śledczego, wynika, że prawie wszyscy aresztowani przyznali się do winy i, że przyznania te nie były na nich wymuszone, lecz składane dobrowolnie. W czasie badania aresztowanych w Pietraszcu dokonali lustracji tego pomieszczenia wojewódzki białostocki, starosta i inni przedstawiciele władz, którzy nie stwierdzili nic przeciwnego prawu. O ile następnie oskarżeni mówili, że ich zmuszano białem do przyznania się, to czynili li tylko z nakazu partii komunistycznej, tembardziej, że nieuchłanie nakazu partii uważano jest za prowokację. Prowokacja zaś karana jest w partii komunistycznej śmiercią.

Świadek przod. Kutylowski skłania zeznanie zgodne na ogół z zeznaniem świadka Rostka. M. in. podaje on, że w Zabłudowie oprócz organizacji komunistycznej starszych istniał również związek młodzieży komunistycznej. Oskarżonym Icku Kaganie mówił świadek, że został on ujęty dopiero później, gdyż w czasie aresztowania wyjechał do Warszawy, rzekomo dla przeprowadzenia kuracji. Odnosnie do tej okoliczności adw. Smiarowski zadaje świadkowi szereg pytań.

Świadek Noach Feder zeznaje, że wysłał w Zabłudowie, że Kagan i Goniadzki uciekli w r. 1920 z bolszewikami do Rosji a później, dopiero po kilku latach wrócili do kraju. Więcej świadek nie wie. Ponieważ u sędziego śledczego świadek ten zeznał inaczej, na wniosek prokuratora zostaje odczytane z aktu tamte zeznanie. Wynika z niego, że Icko Kagan i Mosko Goniadzki, którzy uciekli do Rosji aby później wrócić do Zabłudowa, byli „znani w mieście jako komunisty”, jednakże świadek nie wie, czy zajmowali się agitacją komunistyczną. Ponieważ prokurator wytyka świadkowi tę sprzeczność, świadek mówi, że obecnie pod przysięgą mówi prawdę, a wówczas u sędziego śledczego „był zlekany”.

Z dalszych jego wyjaśnień wynika, że świadek sam był wtedy również aresztowany. Na zapytanie prokuratora, dlaczego w takim wypadku zaraz po zwolnieniu, kiedy mu nie groziło, nie zameldował sędziemu śledczemu, że poprzednio rzekomo nielegalnie oskarżył Goniadzkiego i Kagan, świadek odpowiada: „Ja nie wiem, może ja wtedy byłem nieormalny”.

Następni świadkowie zeznają w sprawie rewizji, przeprowadzonej w grudniu 1925 r. w mieszkaniu szewca Tewela Lewina w Białymstoku. Podczas tej rewizji zatrzymano ukrywających się tam przed aresztowaniem oskarżonych Abram Introligatora, Zelmę Chorowskiego i Mojżę Szabasa. Ponadto pod warsztatem znaleziono kawałek odeszły komunistycznej, identycznej z kolportowanymi poprzedniego dnia na ulicach Białegostoku.

W sprawie tej zostaje zbadana również świadek Sura Lewin, żona Tewela Lewina. Ponieważ nie rozumie ona po polsku, przewodniczący za zgodą stron powołuje na tłumacza korespondenta „Dziennika” M. Goldmana. Lewinowa potwierdza fakt aresztowania w jej mieszkaniu kilku młodzieńców, którzy zgłosili się w nocy, mówiąc, że są krewnymi i proszą o noceleg.

Świadek Dawid Doliński, który był przybrany świadkiem podczas rewizji u Tewela Lewina potwierdza, że policja znalazła jakiś papier pod warsztatem.

Dalszy ciąg procesu dziś; po dalszym posiedzeniu nastąpi zapewne przerwa do poniedziałku 21 b. m., w którym to dniu prokurator wygłosi swoją mowę oskarżycielską.

W dalszym ciągu głos zabierają radni Szymański, Olszński, Sawicki, Flomenbaum i inni. Dyskusja przybiera ostrą i chwilami osobliwą formę, znajdującą wyraz w przemówieniach rad. Szymańskiego i przod. plk. Ostrowskiego.

W głosowaniu wniosek o udzieleniu pełnomocnictwa przechodzi 25 głosami przeciw 12.

O godz. 10.15 pół przewodniczący zarządza przerwę.

O dalszym przebiegu posiedzenia podamy w numerze jutrzejszym.

Cierpiący NA ARTRETYZM KATERY ŻOŁĄDKA I KISZEK ZABURZENIA CZYNNOŚCI WĄTROBY

niech nie omieszkają skorzystać z aktywowanych

TABLETEK KARLSBADZKICH

Magistra KLAWE

Przez aktywowanie TABLETEK zostały w działaniu swem możliwe zbliżone do świeżej naturalnej wody.

Otrzymać można w każdej aptece i drogerii.

Nowe cenniki kolonj.-spożywcze.

Stow. Kupców Pol. podaje do wiadomości członkom Sekcji kolonj.-spoż. S.K.P. o wyjściu nowych cenników z datą 14 bm. Nr. 8.

Biuro S.K.P. (ul. Legionowa 1) wzywa przeto wszystkich zainteresowanych do bezwzględnego wybrania obowiązującego od dnia 14 bm. cennika kolonj.-spoż., a to celem uniknięcia ewentualnych kar za nieposłuszenie takowego.

Rehabilitacja.

W związku z dokonaną kradzieżą w Ochronie Żydowskiej dowiadujemy się, że Wasylew nie brał w niej udziału a znaleziona korespondencja nie zawierała treści antypaństwowej i dotyczyła spraw rodzinnych. Wasylew został zwolniony.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Posiedzenie z dnia wczorajszego, wyznaczone na godz. 8-mą wiecz. rozpoczęło się ze znacznym opóźnieniem.

Na początku posiedzenia zostały zgłoszone wnioski radnych: Motoski, Lifszyc, przod. Ostrowskiego i Sawickiego w sprawie porządku dziennego.

W głosowaniu przeszedł wniosek rad. Sawickiego o pozostawieniu porządku dziennego w pierwotnej formie. Radni Hendler i Motosko zgłaszają zgłaszając interpelację do star. przod. dziennego.

Po odczytaniu uchwał Magistratu z ostatniego okresu na porządku dziennym — zreferowała przez ławnika Flomenbauma sprawa pożyczki inwestycyjnej w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 220.000 dol. amer. w zlocie.

Wniosek Magistratu o zaciąg

nięciu pożyczki przechodzi 22 głosami, bez sprzeciwu, przy 12 wstrzymujących się od głosowania.

Następuje punkt 4-ty o uchwale Magistratu pełnomocnictwa do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki obrotowej w sumie Zł. 300.000.

Punkt ten jest najdrażliwszym z porządku dziennego. W zasadzie mało ważny, bo nie wprowadzający żadnych zmian do budżetu, daje możność zobrazowania ustosunkowania pojedynczych grup radnych do Magistratu.

Z opozycją występują radni Tabaczynski (Bund), Doroszyński i Olszński (Większość Polska).

W obronie wniosku występują rad. Lifszyc i wice-prezes dr. Slemaszk.

W dalszym ciągu głos zabierają radni Szymański, Olszński, Sawicki, Flomenbaum i inni. Dyskusja przybiera ostrą i chwilami osobliwą formę, znajdującą wyraz w przemówieniach rad. Szymańskiego i przod. plk. Ostrowskiego.

W głosowaniu wniosek o udzieleniu pełnomocnictwa przechodzi 25 głosami przeciw 12.

O godz. 10.15 pół przewodniczący zarządza przerwę.

O dalszym przebiegu posiedzenia podamy w numerze jutrzejszym.

Nowy cennik na chleb.

Od dziś wchodzi w życie nowy cennik na chleb i mąkę. Zmianie uległy tylko następujące ceny: chleb pyłowy 65 proc. kosztuje obecnie 67 gr., słtkowy 62 gr. i razowy 55 gr.

Zespół „Reduty” w sali teatru „Palace”

Wtorek 15 maja o godz. 8.30 w.

Wilki w nocy

komedia w 3 aktach Rittnera.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Znane Trio

Z Reursy Obywatelskiej po otrzymaniu angamentu na sezon letni do Gdyni opuszcza Białystok.

Putapka na Mężów

Artyczesła komedia, pełna wspaniałych pomysłów zdobywania naręczonych.

Role główne tworzą Doris Kenyon, L. Huges

Wtorek 15 maja o godz. 8.30 w.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna półowa szpalty redakc. — 25 groszy, drobna za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwumastopaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca ANTONI LUBKIEWICZ.

Drukarnia Mieszcznicka, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-96.

Z Dyrekcji Robót PUBLICZNYCH.

Z Inicjatywy p. Wojewody Kirsoset od kilku dni prowadzi się w referacie ruchu kołowego Dyrekcji Robót Publicznych lustracja, przy współudziale delegatów Ministerstwa Robót Publicznych, Naczelnika Wydziału Drogowego Dr. inż. Rappe i radcy ministerjalnego inż. Minchejmera.

W wyniku dochodzeń zarządzaniem Wojewody zostali zwolnieni ze służby z dniem 15 maja r. h. kierownik referatu samochodowego inż. Schuman i kontr. prac.

Nossek, ponadto został zawieszony w czynnościach służbowych urz. Wacław Kossuth.

W dniu 14 bm. wniósł na ręce Wojewody prośbę o udzielenie urlopu w sprawach osobistych Dyrektor Robót Publicznych inż. Tadeusz Głotz.

Wojewoda żądany urlopu z dniem 15 bm. udzielił. Zastępstwo Dyrektora Głotza powierzono kierownikowi Oddziału Drogowego inż. Stankiewiczowi.

Knyszyńska Komisja Poborowa

Jutro dla 16 b. m. z Knyszyna ul. Warszawskiej 3. przybywa do Białegostoku Komisja Poborowa i w dniu 18 b. m. rozpoczyna się na litery A i C.

W dniu tym mają się zgłosić poborowi r. 1907, których nazwiska pozownie urzędowanie w lokalu przy

Likwidacja strajków.

Trwający od dnia 30 kwietnia rb. w Tartaku, Polskiej Spółki Drzewnej w Hajnowce strajk został zlikwidowany. Strajkujący przystąpił do pracy na poprzednich warunkach pracy.

Trwający od dnia 2 b. m. w fabryce sklejanych finierów B i

Maliniek w Siemiatyczach strajk został zlikwidowany. Strajkujący uzyskali 25 proc. podwyżki, przystąpił do pracy.

Strajk siewców w Suwałkach, trwający od 7 bm. został częściowo zlikwidowany, przyczem strajkujący uzyskali 20 proc. podwyżki.

Dzieci w płomieniach.

We wsi Aleksanrowo, powiatu Białskiego w kutek nieostrego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar u Władysława Majewskiego. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, chl w, 2 konie oraz sprzęty domowe i gospodarcze.

W czasie pożaru ciężkich obrażeń doznała Franciszka Rękawek, która z palącego się domu uratowała o małoletnich dzieci. Dwie kobiety odwieziono do szpitala w Białsku.

W kilku wierszach

W dniu 12 bm. na ul. Sienkiewicza Eugeniuszowi Stasiukowi nieznany sprawca przejął kieszeń brzytwą i skradł 40 zł gotówki oraz portfel z dokumentami.

W garbarni przy ul. Wesilkowskiej 42 — władze ujawniły potajemny ubój koni. Obecnie prowadzone jest dochodzenie celem

ustalenia kto był odbiorcą tego mięsa.

Dnia 7 b. m. o godz. 10 w lesie prywatnym owadu mieszkańców wsi Kuligi pow. grajewskiego z teustalonych przyczyn wybuchł pożar. Spłonęło 25 ha lasu sosnowego i świerkowego 45 letniego. Straty wynoszą 45.000 zł.

MYDŁO z LWAMI



JEDYNIE

PRAWDZIWE!

„Apollo” Tylko dwa przedstaw. **7, 9** 50 Ceny miejsce od 1 złotego

1. Potężny dram. życiowy w 10 aktach. Czy wolno rodzicom dla zaspokojenia własnego egoizmu poświęcić szczęście dziecka!

OFIARY Rozwodów

Wielki dramat życiowy ilustrujący losy dzieci rozwiedzionych rodziców. W rolach głównych **Clara Bow, Est. Ralston**

2. Najweselejsza komedia w 9 aktach. Młoda, piękna dziewczyna musi w ciągu 3-ch dni wyjść za mąż by otrzymać miljonowy spadek!

Putapka na Mężów

Artyczesła komedia, pełna wspaniałych pomysłów zdobywania naręczonych. Role główne tworzą **Doris Kenyon, L. Huges**

ODCISKI ZOBACZMY SIĘ W TEATRACH

KLAWIOL

CHOROBY WĄTROBY PRZENIAMY MATERIJ **KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY** LECZY **CHOLEKINAZA** H. NIEMOJSKIEGO

szczegółowe informacje i broszury WARSZAWA NOWY ŚWIAT 51.34-46 Łódź w aptekach i skł. aptecz.

Dachówka Cementowa Najlepszy wyrób **O. WERNERA** BIAŁYSTOK, Sobieskiego № 22.

„KOWALSKINA” USUWA NAJSILNIEJSZE **BOLE GŁOWY**

Reklama Rozwija Przemyśl

„Modern” DZIŚ SENSACJA. Kasa 6 pp. Początek 6¹⁵, 8³⁰, 10³⁰ w. Ceny od 1 zł. — Dla uczni i dzieci od 50 gr.

KTO ZABIŁ? KARUZELA UDREĆZEŃ

Oto pytanie, które sobie zadaje widz w ciągu całej akcji wielkiego filmu pt.

Watrząsający dramat w 10-ciu aktach!

Lekarz dentyta **Leon Kopelman** Choroby zębów i jamy ustnej Sztuczne zęby Przyjmuje od godz. 3 do 8 pp. w niedzielę od 10 do 2 pp. Białystok ul. Lipowa № 17. Tel. 11-52

„KOWALSKINA” USUWA NAJSILNIEJSZE **BOLE GŁOWY**

Reklama Rozwija Przemyśl

Ogłoszenia drobne

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Białostockie na imię Zdzisław Szejny, c. MejszeB-nista 706

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna półowa szpalty redakc. — 25 groszy, drobna za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwumastopaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca ANTONI LUBKIEWICZ. Drukarnia Mieszcznicka, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-96. Redaktor odpowiedzialny: MARIA LUBKIEWICZ